Rok III. Wrzesień 1922 rok № 9

SAD I PASIEKA

Z DZIAŁEM ROLNICZO-GOSPODARCZYM

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAKŁADANIA, ROZWOJU I PROWADZENIA SADÓW, PASIEK I ROLNICZO-GOSPODARCZYM.

Adres Redakcji i Administracji:
MIECHÓW (Sejmik powiatowy), województwo Kieleckie.

Składka członkowska T-wa Pszczelniczego wraz z prenumeratą pisma wynosi 1000 marek rocznie. Prenumerata rocznie — 600 marek.

TREŚĆ:

Co to jest miód?

Miód naturalny jest niezrównaną słodyczą i należy do najbardziej odżywczych środków, t. zw. węglowodanów, bywa koloru żółtego, białego lub ciemnego, zależnie od tego z jakich pochodzi roślin.

Pszczoły miodu nie robią lecz zbierają go języczkami do miodników, pomieszczonych wewnątrz odwłoka, z kielichów kwiatów i liści drzew wydzielających miód. Miód składa się z 40 do 80 proc. cukru owocowego, 3 do 6 proc. cukru trzcinowego, 10 do 25 wody, niewielkiej ilości substancji aromatycznych i wosku i bywa zaprawiany kwasem pszczelim.

Pszczoła z każdego wylotu, przynosi do ula trochę więcej niż jeden aptekarski gran miodu ($1^1/_6$ grana). Aby zebrać taką ilość musi oblecieć i zlizać go z około 150 kielichów kwiatowych białej koniczyny, a 90 kwiatów akacji.

Miód po zebraniu przez pszczoły jest jeszcze nie dojrza-

łym, nazywa się nektarem i dopiero po złożeniu go w ulu, przefiltrowaniu przez pszczoły i wyparowaniu z niego wody, dojrzewa i jako taki bywa przez pszczoły w plastrach zasklepionym. Miód ma skład, zapach i kolor zależny od gatunków kwiatów, z których był zbierany. Najlepszy miód bywa z lip, akacji, esparcet i białych koniczyn; najlichszy z wrzosów, łubinów i paści miodowej. Miód bywa najwięcej wydzielany przez kwiaty przy powietrzu parnem i wilgotnem. Po zebraniu przez pszczoły miodu w sprzyjających warunkach, kwiat wydziela znowu nektar, dzieje się to bez przerwy do czasu przekwitnienia roślin.

Miód zbierany z liści drzew nazywa się paścią miodową. Wydzielają go niektóre drzewa, np. lipa, sosna, śliwa, wierzba; z krzewów: leszczyna, bez pospolity; z roślin polnych: żyto, bób i wyka. Dzieje się to podczas dni parnych, a nocy chłodnych.

Naturalnym zwyczajem pszczół jest składać miód w plastry woszczyny od góry ku dołowi, od tyłu i po bokach gniazda. To ułatwia zabieranie miodu. W czasie dobrego wziątku pszczoły miód znoszą i układają w te plastry, które są najbliżej wylotu, później dopiero magazynują go według naturalnego zwyczaju.

Miód wytrząsany z plastrów nazywa się patoką; zasklepiony w plastrach — szytym.

Miód z plastrów wydobywa się za pomocą miodarki przez wytrząsanie; wytapianie na słońcu, na wolnym ogniu; przez wyciskanie w odpowiednich prasach. Miód wytapiany nazywamy grzanym, zaś wygniatany — przaśnym.

Miód przez wytapianie traci niektóre składniki aromatyczne. Niedostatecznie dojrzały t. j. zawierający dużo wody, nie przechowuje się dobrze, podlega fermentacji i kwaśnieje (działanie bakterji). Miód dojrzały po pewnym czasie gęstnieje i cukrowacieje i może być przechowywany przez lat kilka. Miód zcukrowaciały z flaszek wydobywa się przez nagrzanie.

. Miód jako produkt, jest rzeczą wyborową, zdrową i poszukiwaną, używa go się do jedzenia na surowo, do potraw,

ciast; na wyrób miodowników, pierników i miodów pitnych. Nawet w bardzo dawnych czasach używany był jako zdrowy i przyjemny pokarm. Obecnie z powodu braku cukru, nabiera coraz większego zastosowania i znaczenia przy odżywianiu ludności.

Znakomity Amerykański pszczelarz Langstroth wypowiedział o miodzie następujące zdanie: „Kto używa łyżkę miodu dziennie, zachowa hart ciała i ducha do późnej starości".

Miód jako pochodzący z rozmaitych roślin często leczniczych i jako zawierający kwas pszczeli (mrówczany), ma własności lecznicze. W medycynie miodu używa się ze skutkiem przy leczeniu gardła, piersi, kataralnych i nerwowych. Miód ułatwia trawienie, dodaje też apetytu. W skuteczność miodu na ból gardła i na dziecinne słabości, jak np. przy odrze, najwięcej wierzą włościanie. Rok rocznie z okolicy, udają się do mnie po miód w podobnych przypadkach i często otrzymuje zapewnienia, że miód pomógł.

Słysząc od drugich o skuteczności miodu na influencę, sam osobiście doświadczyłem, że użycie miodu pitnego w większej dawce, jest radykalnym środkiem na influencę, albowiem miód wywołuje poty.

Znany pszczelarz Krakowski p. Lorenz, pisze o skuteczności miodu w medycynie, w wydanej przez siebie książce, Najnowsza Gospodarka w Pasiece: „Lekarze przypisuią naturalnemu miodowi wielkie znaczenie, jako środkowi działającemu znakomicie na przewód trawienia.

Jeden z wybitnych lekarzy wyraża się o skuteczności miodu następująco: Jakkolwiek głównym składnikiem jest cukier trzcinowy, to jednak wpływ fizjologiczny miodu na trawienie jest nieco odmienny od cukru. Pod działaniem soku trawiącego żołądka, miód ulega znacznie łatwiej, aniżeli cukier przeobrażaniu w kwasy organiczne i temu to przypisać należy jego działanie oczyszczające żołądek i kiszki. Miód w miernej ilości spożywany pobudza czynności kiszek i usuwa zaparcia kiszkowe. Cel ten osiągnąć można przez spożywanie codziennie łyżki czystego miodu, dzieciom podaje się mniej.

W jamie ustnej i gardle, miód wywołuje obfitrze wydzielanie ślin i śluzu i sprowadza przy cierpieniach gardła i krtani ulgę, przez utrzymywanie błony śluzowej wilgotną, co powoduje łatwiejsze wykrztuszanie.

Z pomiędzy trunków alkoholowych lekarze wyróżniają miód pitny jako taki, ktòry u osób dotkniętych artretyzmem nie wywołuje szkoliwych następstw i może być bez szkody dla zdrowia w małych ilościach używanych, nawet w takich wypadkach, gdzie picie wina i piwa jest wprost przeciwskazanem".

Langstrot w znakomitem swym dziele Pszczoła i Ul o skuteczności miodu pisze: Juljusz Cezar sławny wódz Rzymian będąc na obiedzie u znakomitego Rzymianina Polla Rymilii, obchodząc stuletnią rocznicę swoich urodzin, zapytał go, czem podtrzymuje siły ciała i ducha i otrzymał odpowiedź „Wewnątrz miodem, zewnątrz oliwą".

Miód przechowywać należy w czystych szklanych lub fajansowych naczyniach, w ostateczwości w naczyniach z blachy cynkowej; naczynia drewniane ciekną, a miód nabiera nieporządanego smaku. Nie należy miodu zamykać szczelnie, zwłaszcza nie zcurkrowaciałego gdyż może rozsadzić naczynia. W handlu często spotykamy miody sztuczne, zazwyczaj nie posiadają one tych składników co naturalne i bywają często szkodliwe. Sposób rozpoznania naturalnego miodu. Bierze się 2 łyżki naturalnego miodu i 6 łyżek spirytusu winnego i mieszaninę silnie wstrząsa. Miód naturalny rozpuszcza się zupełnie w spirytusie, a fałszowany pozostawia biały osad.

W lata suche bywa 2 razy większy zbiór miodu niż w lata mokre, a to dlatego, że rośliny są skłonne do większego wydzielania nektaru. Także jakość miodu w lata suche jest większa, bo miód mniej zawiera wody, a przez to jest gęściejszy.

Juljan Piwowarski.

O zakładaniu szkółek drzew owocowych.

Niezbędnemi i najważniejszymi czynnikami rozwoju sadownictwa, są szkółki drzew owocowych, które mogą być racjonalnie hodowane tylko na większych przestrzeniach—przynajmniej na kilkunastomorgowych. Na małej bowiem przestrzeni nie możliwem jest zastosować narzędzi konnych, dzięki którym uprawa ziemi w szkółkach wypada tanio, szybko i dokładnie.

Szkółki powinny być zakładane na dużą skalę i z tego względu, że jako takie, mogą one mieć fachowe kierownictwo i odpowiednią organizację, a zatem mogą produkować drzewka dobre, pewne i tanio. Małych szkółek zakładać nie warto, bo koszta prowadzenia w stosunku do ilości wydanych drzewek, są zbyt wielkie. Małe szkółki drzew owocowych mają racię bytu tylko wtedy, gdy są hodowane jako wzór i materjał demonstracyjny, w ogrodach szkół zawodowych, lub szkół ludowych.

Głównym celem zakładu szkółkarskiego powinno być dążenie do rozwinięcia racjonalnej produkcji owocarskiej i ujednostajnienia jej. Odmiany powinny być hodowane tylko te, które są dobrze wypróbowane, jako handlowe lub amatorskie.

Szkółki hodować należy na ziemiach żyznych nie zamokrych i nie zasuchych; wogóle na takich na jakich udaje się dobrze pszenica. Dziczki do zakładania szkółek najlepsze są jednoroczne, o ile są dostatecznie wyrośnięte i powinny one być wychodowane z siewu ziarn i pestek wydobytych z owoców dzikich drzew owocowych. W szlachetnych bowiem owocach ziarnka bywają zazwyczaj źle wykształcone.

Szkółki najlepiej zakładać jesienią, ziemię zaś przygotować należy przed sadzeniem, ażeby się dobrze uleżała. Ziemię pod szkółki należy albo zaorać głęboko (pługiem Sack'a) albo przekopać łopatami głęboko od 40 do 60 ctm.

Przekopywanie takie nazywamy regułówką. Regulówkę wykonujemy w ten sposób, że dzielimy przeznaczony obszar

na proste jednakowej rzerokości pasy i ustawiamy robotników po jednemu lub po dwuch na każdym pasku, ale tak, że gdy 1 № robotników stanie np. przy północnej granicy danego obszaru, to drugi № powinien stanąć na następnym pasku przy południowej. Tak ustawieni robotnicy zaczynają robotę, odcinając kawałek ziemi na 1 metr mniej więcej szeroki i ziemię z kawałka tego wyrzucają na dwie kupki tak, żeby na jednej znalazła się ziemia z wierzchu, a na drugiej ze spodu. Powstanie więc dół głęboki np. na 50 ctm. Następnie odcina się kawałek takiej samej szerokości i głębokości i ziemią z niego zapełnia się dół poprzedni, dając ziemię z wierzchu na spód, a spodnią na wierzch. Dół znowu otrzymany zapełnia się z następnego kawałka i t. d. aż do końca. Na końcu paska zostaje dół, który się zasypuje ziemią z następnego paska.

Przystępując do sadzenia dziczków, zaczynamy przedewszystkiem od wytknięcia palikami linji, które powinny być oddalone od siebie na 80 ctm. Linje odciąć należy łopatą prosto przy dobrze naciągniętym sznurze. Gdy już linje zostały wytknięte zaczynamy obsadzać pierwszą. W tym celu wykopuje się rowek na łopatę szeroki, a na dwie łopaty głęboki. Rowki powinny być kopane od wewnątrz szkółki, a ściana rowka przy linji nie powinna być skośną, gdyż źle byłoby sadzić przy niej dziczki. Dziczkom przed sadzeniem należy skrócić korzenie o $1/4$ lub o $1/3$ długości w celu wywołania rozgałęzienia. Sadzący bierze pęk dziczków i przytrzymuje je po jednemu przy ścianie rowka, a robotnik narzuca miałką ziemią na korzenie. Po posadzeniu drzewka się obdeptuje i prostuje. Dzicki w linjach należy sadzić w odstępach od 25 do 35 ctm. Tak założoną szkółkę uszlachetniamy następnego lata (prócz czereśni i wiśni) oczkując tuż przy ziemi, odpowiedniemi odmianami na przewodnie lub odrazu szlachetnemi, o ile te rosną silnie, zdrowo i są wytrzymałe na mróz.

Wincenty Marcykiewicz.

KOMUNIKAT
Naczelnego Związku Tow. Pszczelniczych.

Z różnych stron otrzymujemy wiadomości, z których wynika, że wielu pszczelarzy nie zna dokładnie organizacji naszej. Wobec tego wyjaśniamy najważniejsze zasady organizacyjne:

Na terenie b. Kongresówki i Kresów wschodnich istniejące Towarzystwa Pszczelnicze oraz im pokrewne należą wprost do Naczelnego Związku w Warszawie. Nie przewiduje się wcale organizowania Związku Towarzystw na wzór już istniejących w innych dzielnicach.

Na terenie wschodniej Małopolski są Towarzystwa powiatowe, które łączą się w Związek Tow. Pszczelniczych we Lwowie. Związek ten należy do N. Z. T. P., jest więc naszym członkiem. Terenem jego działalności jest Wschodnia Małopolska.

Podobnie jest zorganizowana Wielkopolska, bo Związek Bartników Wielkopolskich w Poznaniu (składajęjący się również z mniejszych „Kółek pszczelarskich") jest członkiem Naczelnego Związku.

Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych, którego siedzibą jest Warszawa (ul. Dobra 54), jest więc w organizacji naszej władzą najwyższą.

Zarząd Związku Naczelnego, chcąc uczynić zadość potrzebom życiowym naszej organizacji, zaangażował stałego instruktora, który zarazem jest kierownikiem biura N. Z. T. P. Instruktor ten będzie jeździł po kraju jako prelegent na kursa, zjazdy i wystawy, wobec tego zainteresowane Towarzystwa zechcą się zgłaszać, a instruktor napewno przyjedzie. Trzeba jednakże zgłosić się na 3 — 4 tygodnie przed terminem, aby uniknąć zawodu.

Wydział Wykonawczy przystępując do zorganizowania własnej bibljoteki, czytelni i muzeum pszczelniczego uprasza niniejszem o składanie na ten cel książek, pism (roczników starszych) i okazów. W szczególności zależy nam na książ-

kach starych, których brak w handlu księgarskim i na dokumentach z dawnych czasów. Oferty prosimy kierować do naszego biura z podaniem warunków (czy to ofiara, czy sprzedaż, w ostatnim wypadku koniecznie podać cenę). Zarazem prosimy o przysłanie nam fotografji pasiek z których stworzymy osobny album. Do fotografji prosimy załączyć krótki opis.

Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka!

N. Z. T. P. wystarał się w Ministerstwie R. i P. P o tanie drzewo na ule. Drzewo to zostanie w tym roku rozdzielone z 25% zniżką obowiązującej ceny, z warunkiem jednakże, że drzewo zostanie przerobione na ule ramowe nowszego typu. Pierszeństwo mają pszczelarze, których pasieki zostały zniszczone podczas wojny. Rzeczą pszczelarzy jest teraz dopilnować, aby drzewo nie dostało się w niepowołane ręce. Rozdziałem drzewa zajmuje się Naczelny Związek na terenie b. Kongresówki i Kresów wschodnich.

Wyjaśnić także musimy, że N. Z. T. P. posiada własny dział handlowy (niezależnie od oddziałów Związków Dzielnicowych jak np. we Lwowie, w Warszawie ul. Dobra 54), który kupuje miód i wosk. Wosk przyjmuje do przeróbki na węzę sztuczną, potrącając 1/4 część za przeróbkę. Na składzie posiada różne przyrządy pasieczne, a na nowy sezon zaopatrzy się we wszystko, czego dusza pszczelarska zapragnąć może.

Obecnie posiadamy bardzo ciekawy okaz ula p. Rzepeckiego ze Słonina, który można oglądać codziennie w lokalu N. Z. (Dobra 54). Rysunków tego ula i bliższych wyjaśnień, bo sprawa dość skomplikowana, wymagałaby osobnego artykułu, a p. Rzepecki ma wydać broszurkę, w których znajdą się i rysunki i sposób gospodarowania w tymże ulu. Model tego ula wykonany bardzo starannie podarował p. Rzepecki Naczelnemu Związkowi zupełnie bezinteresownie, za co Mu niniejszem uprzejmie dziękujemy.

Wschodnia Małopolska i Poznańskie są już dobrze zorganizowane, reszta Polski t. j. Zachodnia Małopolska (która przedtem tyle żywotności okazała), cała Kongresówka i Kre-

sy nie posiadają należytej organizacji. Gdzie już Towarzystwo Pszczelnicze zawiązano, należy przypilnować, aby ono nie istniało tylko na papierze, ale pełnem życiem, a przedewszystkiem, aby Towarzystwo, istniejące na wspomnianych terenach, zgłosiło swe przystąpienie do Naczelnego Związku.

Organizujcie zebrania, pogadanki, wycieczki do większych wzorowo prowadzonych pasiek, organizujcie pasieki, Towarzystwa (spółdzielcze) na większą skalę, bo to najodpowiedniejsze i najlepsze oparcie dla Towarzystwa, zakładajcie bibljoteki, prenumerujcie dla tej bibljoteki przynajmniej wszystkie pszczelnicze pisma polskie, a w miarę możności i pokrewne oraz zagraniczne, zakupujcie dla Towarzystw walce do wyrobu węzy sztucznej, a gdzie zachodzi potrzeba organizujcie wspólną pomoc w leczeniu zgnilca i t. d.

Zakładanie własnych pasiek jest pierwszym obowiązkiem zorganizowanego Towarzystwa, bo w ten sposób Towarzystwo uzyska finansowe podstawy dla swej działalności (a przecież o brak gotówki rozbijają się częstokroć najszczytniejsze ideały) i ma możność urządzać własne kursy praktyczne, a nawet utrzymać swego instruktora.

Gdzie potrzeba pomocy, tam wezwijcie instruktora, który każdego czasu wyjeżdża.

W okolicy w której Towarzystwa Pszelniczego jeszcze niema, tam pszczelarze, pojmujący celowość i konieczność organizacji, powinni natychmiast przystąpić do zorganizowania Okręgowego Towarzystwa Pszczelniczego. Statuty przesyłamy na żądanie. Na zebranie organizacyjne może przyjechać delegat N. Z. T. P. Trzeba tylko grunt na miejscu przygotować i zgłosić się w terminie wyżej wspomnianym.

Grabowski
kierownik biura N. Z. T. P.

Walka z jabłkówką owocówką.

W porze obecnej w sadach, na jabłoniach i gruszach zaczyna wyraźnie występować t. zw. *robaczywość owoców.* Jabłka i gruszki są podziurawione, z otworków wydostają się

brunatne wydzieliny, w głębi zaś owocu żeruje gąsieniczka. Jest to gąsienica motyla *jabłkówki owocówki.* Owoce opanowane przez tego szkodnika nie mogą się rozwijać, i wkrótce opadają.

Do walki z jabłonówką owocòwką należy jak najszybciej przystąpić, aby zabezpieczyć owoce od szkodnika tego na rok przyszły, a pozatem uratować owoce nie uszkodzone jeszcze w roku bieżącym. Często się bowiem zdarza, że gąsienica z jednego owocu przedostaje się do drugiego.

Sposoby walki są następujące:

Po 1-sze: należy strząsnąć owoce uszkodzone, które trzymają się słabo na drzewie; owoce opadłe należy zbierać, a znajdujące w nich gąsienice niszczyć.

Po 2-gie: nakładać na pnie opaski z siana lub szmatek, gdyż w opaskach tych chętnie gąsienice przepoczwarzają się. Co dwa tygodnie należy opaski oglądać, a znajdujące się w nich gąsienice i poczwarki niszczyć.

W. Gorjaczkowski.

DZIAŁ ROLNICZO-GOSPODARCZY.

Nawozy sztuczne, wyrabiane z powietrza.

W polskiej części Górnego Śląska, w miejscowości Chorzów, przeszła na własność państwa polskiego olbrzymia fabryka nawozów sztucznych azotowych, wyrabianych z powietrza.

Dostarcza ona 60 wagonów dziennie nawozów sztucznych, które wystarczą na zasilenie 7000 hektarów ziemi. Nic też dziwnego, że fabryka w Chorzowie może zaspokoić obecnie potrzeby nawozowe w zakresie azotu w całej Polsce.

Nawóz sztuczny, o którym wyżej mowa, nazywa się azotniakiem lub wapnem azotowem, a otrzymuje się go w piecach elektrycznych, w których jest straszliwe gorąco, dochodzące do 3,000 stopni Celsjusza, z mieszaniny koksu, wapna i azotu, czerpanego z powietrza. Azotniak, czyli wapno azotowe, zawiera od 18 do 20 proc. azotu, czyli właściwego po-

karmu. Za 100 kilogr. azotniaku 20-procentowego płaci się dzisiaj w Chorzowie 17.000 mk. Taka ilość azotniaku, dana na 1 hektar owsa, zwiększa jego plon od 4 do 5 razy, co wyrażone w pieniądzach, stanowi od 80 do 100 tysiecy marek.

Z powyższego widać, że stosowanie azotniaku bardzo się opłaca.

U nas jest to nawóz prawie nieznany. Należy go też używać bardzo ostrożnie. Jak się można na nim sparzyć, to wystarczy zapamiętać sobie fakt następujący: Pewien rolnik zasiał owies równocześnie z azotniakiem na 10 ha. ziemi. Zbiory miał bardzo ładne i powiększenie plonu dzięki azotniakowi olbrzymie. Zachęcony tem, w roku następnym posiał azotniak równocześnie z owsem na 60 ha. I cóż się okazało? Oto owies wcale nie poswchodził i cały 60 ha łan trzeba było z powrotem zaorać i co innego posiać.

To mimowolne doświadczenie tego rolnika uwidocznia nam charakter azotniaku i własności. Jest to nawóz, który jako taki nie jest gotowym pokarmem roślinnym, lecz staje się nim dopiero po odpowiedniej przeróbce, jakiej pod wpływem wody ulega w ziemi.

W pierwszym roku, dzięki opadom deszczu dość licznym, azotniak szybko się przerobił na pokarmy roślinne i kiedy owies zaczął kiełkować, wtedy azotniak był już całkowicie przerobiony. W drugim roku, który był rokiem suchym, przeróbka azotniaku odbywała się jeszcze wtedy, kiedy owies kiełkował.

Otóż azotniak, ulegając w ziemi przeróbce na pokarmy roślinne, wydziela ze siebie truciznę, która, jeśli nie zostanie wypłukana przez wilgoć deszozową, to truje korzenie roślin.

Z tego nauka, że azotniak trzeba dawać na 2 do 3 tygodni przed siewem. Pogłównie a więc na rosnącą pszenicę, czy buraki nie można go stosować, boby te rośliny potruł. Używać tedy azotniaku można pod owies, jęczmień, ziemniaki i jako pierwszej dawki pod warzywa i buraki.

Jakkolwiek azotniak jest ograniczony w swej używalności, to jednak trzeba stwierdzić, że jest to nawóz bardzo dobry, a otrzymane przez państwo polskie fabryki w Chorzowie, jest wielką dla naszego rolnictwa zdobyczą.

Gawlikowski, **poseł.**

Stan mleczarstwa w p. Miechowskim przed wojną.

Przed wojną światową Miechowski powiat zajmował nie ostatnie miejsce pod względem mleczarskim.

Wysyłka mleka ze stacji Miechów w stronę Sosnowca była kalkulowana już dawno, lecz w ostatnim czasie t. j. r. 1914 przybrała dosyć poważnych rozmiarów.

W okresie zimowem, okoliczne wioski razem z majątkami dworskiemi dostarczyły 2 wagony mleka, a latem częstokroć więcej jak 3 wagony dziennie; jeżeli niekiedy ktoś z ciekawych pytał o stan wysyłanego mleka, przed kilku laty zawsze słyszał o zwiększającej się ilości wysyłki, której to doniosłość cenili okoliczni rolnicy.

Stacja kolejowa Przysieka latem również dostarczała 2 wagony mleka dziennie, zatem i w stonę Krakowa przez dawniejszą komore graniczną Baran, od Kocmyrzowa do Krakowa, wysyłano dziennie około 4000 litrów mleka z Miechowskiego powiatu.

Przed wojną Miechowski powiat latem dostarczał do Sosnowca i Krakowa około 7 wagonów mleka dziennie, t. j. około 14000 litrów, przy obecnej cenie mleka, około 2,000.000 marek polskich.

Powyżej wyliczona ilość mleka jeszcze nie była wszystka, coby mówiło na pochwałę Miechowskiego powiatu, bo w czasie przed wojną t. j. w 1913 r., spółkowych maślarń liczono już 9, a mianowicie: Nasiechowice, Pojałowice, Posądza, Sławice, Wymysłów, Gołcza, Maciejów pod Książem, Kalina-Wielka i Rzemieńdzice.

Mniejsza o to jak się rozwijały, jak były prowadzone, że były wielkie braki w każdem odłamie ich kierownictwa, że pracowały każda na swoję „kopyto" ale wszędzie się spotykało słowa uznania dla mleczarni, członków, którzy mleko do maślarni dostarczali, to też te korzyści które dawała maślarnia powodowała coraz większą ich ilość, a przeważnie od roku 1910, oprócz maślarni w Nasiechowicach do roku 1914 powstało 8 nowo-założonych.

Najpoważniejszą w tym okresie była maślarnia w Posądzy, która miała własny budynek pod maślarnie, kawałek gruntu, jak również filje we Wroninie. Przerabiała około 2000 litrów mleka dziennie.

Wszystko to w roku 1914 wojna światowa zniszczyła z powodu rekwizycji bydła przez okupantów z jednej strony, jak również wysokie ceny za zboże pokrywały wszystkie wydatki w każdem gospodarstwie udaremniły, albo raczej hodowla nie wytrzymywała kalkulacji dla udoskonalenia wydajności mleka, przez odpowiedniejsze odżywianie krów w pewnej mierze.

Obecnie nadszedł najwyższy czas, ażeby znowu stanowczo pomyśleć o wznowieniu prac nad podniesieniem mleczarstwa, hodowli bydla mlecznego i przez uruchomienie dawnych maślarń, wysyłkę mleka w większych ilościach; z dwojoną siłą pracy, bo pracując w zakresie mleczarstwa, nie tylko pracuje się dla własnej korzyści, ale spełnia się obowiązku względem państwa.

To też ze wszech miar pożądanem uruchomiać byłe maślarnie, organizować zlewnie mleka dla ekspedycji na Górny Śląsk, bo Ślązacy z radością przyjmą nasze mleko, masło, sery zamiast niemieckich i dobrze zapłacą.

A w rozumnej i wspólnej pracy, w zaufaniu we własne siły, tkwi nasza przyszłość na każdem polu działania; świadczy o tem nie tylko rozwój mleczarstwa za granicą, ale także i jego początki w naszym kraju.

Więc podążajmy tak pewną drogą!

Franciszek Łach.

Zjazd Kółek Rolniczych w Miechowie.

W dniu 28 czerwca r. b. w Miechowie odbył się kwartalny zjazd delegatów Kółek Rolniczych.

Na Zebraniu było obecnych 19 delegatów i 17 członków Kółek, przewodniczył Juljan Piwowarski prezes Związku.

Porządek dzienny zebrania wypełniły:

1) Odczyt o oborniku p. Kazimierza Steckiego dyrektora stacji rolniczo-doświadczalnej w Kazimierzy Wielkiej.

Prelegent wyjaśnił, że obornik zawiera azot, potas, wapno i inne składniki niezbędne roślinie do życia. Pouczał o stosowaniu obornika pod okopowe, konserwowaniu obornika, urządzeniu gnojowni.

Po referacie, prelegent udzielił licznych wyjaśnień o stosowaniu gnojówki, walcowaniu buraków, bajcowaniu pszenicy, szczepieniu nitraginą i t. d.

W dyskusji zabierali głos p.p. Józef Jarosz, Stanisław Dąbrowski, Franciszek Józaszek, Marcin Banaś i inni.

2) Referat o potrzebie organizacji drobnego rolnika wygłosił p. Golka lekarz weterynarji z Kielc.

W dyskusji p. J. Piwowarski podniósł, że Kółko Rolnicze jest szkołą drobnego rolnika, zaś drobni rolnicy tylko w organizacji mogą ulepszyć swój warsztat pracy, role. P. Tomasz Karkowski poruszył trudności finansowe Okręgowego Związku. Prelegent p. Golka udzielał licznych wyjaśnień o znaczeniu izb rolniczych, ich organizacji i t. d.

3) P. J. Piwowarski referował komunikaty jak: o zamawianiu nawozów sztucznych niezbędnych na jesień r. b. wskazał, że nawozy te obowiązały się sprowadzić Spółki Handlowe Pług w Miechowie i Jasicki w Proszowicach.

Podano do wiadomości odezwę Wydziału powiatowego Sejmiku Włoszczowskiego o otwarciu szkoły rolniczej w Różnicy.

Podano do wiadomości, że na skutek pisma Wojewódzkiego Związku. Zarząd przedstawił kandydatów na członków Okr. Ziemsk. Kom. Rolnej: Franciszka Gomulę, Tomasza Karkowskiego, Franciszka Józaszka, Jana Banacha, Ludwika Soczówkę i Michała Chabra. Odczytano pismo Centralnego Związku o wpłaceniu składek członkowskich na rok 1922.

i 4) W wolnych wnioskach uchwalono: Zjazd delegatów Kółek Rolniczych, wzywa Sejmik powiatowy do udzielenia rolnictwu wydatnej pomocy na pracę Okręgowego Związku. Zjazd delegatów zwraca się do Wydziału i Sejmiku powiatowego o zapraszanie na posiedzenia przedstawiciela Okręgowego Związku przy rozpatrywaniu spraw rolniczych.

Zjazd wzywa te kółka rolnicze, które nie uiściły składek, aby dopełniły tego obowiązku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i podziękowaniu za referaty zamknięto posiedzenie.

Z. P.

ROZMAITOŚCI.

Pszczelarze!

Najlepszy czas dla nas minął żniwa miodne, ukończone. Niejeden pszczelarz zastanawia się, gdzieby swoje produkty sprzedać. Pośrednicy, często bardzo nie uczciwi, depczą wciąż po piętach, chcąc zakupić miód. Ale zważ dobrze, Pszczelarzu-kolego, w jakie ręce swój czysty nektar, wysiłek Twych pracowitych, a uczciwych much, sprzedajesz, uważaj, by produkt ten nie został zupełnie sfałszowany i potem, jako prawdziwy miód, sprzedany, bo w ten sposób wszystkim pszczelarzom, a więc i sobie psujesz dobrą opinję. Co gorsza, ów pośrednik, nie mający zgoła nic wspólnego z pszczelnictwem, fałszuje miód syropem kartoflanym, jako bardzo tanim, ale bezwartościowym fabrykatem,

i sprzedaje potem po niskiej stosunkowo cenie. W ten nieuczciwy sposób znacznie obniża cenę miodu, a więc w dalszym ciągu traci nie tylko konsument, ale również i producent t. j. pszczelarz.

Nad tem zastanawiał się Zarząd N. Z. T. P. i postanowił zorganizować handel miodem, woskiem i narzędziami pszczelniczemi na zasadach Spółdzielczych.

W tym celu opracowano już statuty, które w najbliższym czasie zostaną zatwierdzone. Do Spółdzielni może i powinien przystąpić nie tylko każdy pszczelarz, ale każdy obywatel, dążący do spolszczenia handlu i pragnący zorganizować go na nowoczesnych podstawach.

Unikniemy w ten sposób pośredników-wyzyskiwaczy a najczęściej żydów. Przyczem zysk zostanie we własnej kieszeni, bo oprócz zapłaty za towar, otrzyma każdy członek Spółdzielni zwrot zysku wmyśl odnośnych przepisów statutu.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji: Naczelny Związek Towarzystw Pszczelnich w Warszawie, ul. Dobra 54.

Ażeby jednakże sprawę tę natychmiast uruchomić, Sekcja handlowa Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych przyjmuje każdą ilość miodu w komis. Sposób ten gwarantuje sprzedającemu, że uzyska możliwie najwyższą cenę, a zysk pośrednika, wynoszący około 5% pozostaje dla N. Z. T. P., a więc obrócony będzie dla dobra pszczelarzy. Sekcja ta kupuje również wosk i przyjmuje go do przeróbki na sztuczną węzę, potrącając za robotę zaledwo $^1/_4$ część nadesłanego wosku. Podkreślić również trzeba, że oddaje się węzę z czystego wosku. Przytem przypomnieć warto, że przed wojną potrącono za robotę conajmniej $^1/_3$ część nadesłanego wosku.

Zważywszy, że masowe użycie węzy sztucznej przynosi bardzo wielkie zyski, powinien każdy pszczelarz już pomyśleć o przyszłym sezonie i czemprędzej nadesłać wosk do przeróbki. Pośpiech jest tem uzasadniony, że najlepszą węzą, jest węza wyrobiona w zimie, ponieważ przez mrożenie w czasie jej fabrykacji, staje się więcej elastyczną i nabiera połysku, co świadczy o jej dobroci. W praktyce okazuje się węza zrobiona w zimie metodą mrożenia nie fałduje się, jak węza wykonana w czasie ciepłym.

Dlatego wskazanem jest we własnym interesie, aby wosk oddać do przeróbki najdalej w jesieni.

Sekcja wyżej wspomniana posiada na składzie również różne przyrządy pszczelnicze, jak ule warszawskie nadstawkowe i amerykańskie, systemu Dadanta, podkurzacze z mieszkiem, lutowniki, noże i tp.

W niektórych okolicach szerzy się zaraźliwa choroba pszczół t. z. zgnilec. Jeśli pszczelarz coś podobnego u siebie zauważy, powinien natychmiast zwrócić się do Naczelnego Związku Tow. Pszczelniczych, gdzie może otrzymać lampkę formalinową do leczenia zgnilca, lub może przyjechać instruktor pszczelniczy N. Z. T. P., który na miejscu sprawę pokieruje.

Warszawa, w lipcu 1922 r.

Kazimierz Grabowski.

Wystawa rolna.

W dniu 10 lipca odbyło się w lokalu Rady Wojewódzkiej Kieleckiej Okręgowych Towarzystw Rolniczych zwołane z inicjatywy Wydziału Wystaw i Pokazów tejże Rady — zebranie komitetu Organizacyjnego Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej w Kielcach — z udziałem delegatów Sejmików i instytucji społecznych.

Postanowiono urządzić w sierpniu 1923 r. Wystawę Rolniczą Wojewodzką — obejmującą działy: rolny, hodowlany, ogrodniczy, przemysłu ludowego, społeczny – wreszcie przemysłu miejscowego.

Zebrani polecili Wydziałowi Wystaw i Pokazów Rady Woj. prowadzenie dalszej akcji organizacyjnej — zwrócenie się do Sejmików i organizacji rolniczo-społecznych o współdziałanie i pomoc — wreszcie o zaagitowanie sprawy Wystawy wśród najszerszych warstw rolników.

Wszelkich informacji w sprawie Wystawy Rolniczej w Kielcach — udziala Biuro Komitetu Wystawy – Kielce Leonarda 13 m. 4.

Korespodencja z Miechowa.

Na poruszoną w ostatnim numerze Sadu i Pasieki sprawę subsydjowania organizacji rolniczych w powiecie, Sejmik powiatowy na posiedzeniu w dniu 26 lipca r. b. uchwalił na sprawy rolnictwa w powiecie 10.000.000 mk. (w r. 1921 — było 222.000 mk.) prócz tego uchwalono na założenie szkół rolniczych w powiecie męskiej i żeńskiej 16.000.000 mk.

Powstałe między Sejmikiem, a Wydziałem powiatowym nieporozumienie (Sejmik nie udzielił Wydziałowi powiatowemu absolutorjum), ujemnie wpływa na tok gospodarki Samorządu powiatowego.

Obecnie znajdujemy się pod dobrym znakiem, mianowicie: od 1 sierpnia r. b. stanowisko Starosty i Przewodniczącego Wydziału i Sejmiku powiatowego objął p. Stanisław Wasiak długoletni starosta i znany działacz społeczny w Ciechanowskim i Włoszczowskim.

Żywimy nadzieję, że zaniedbane sprawy społeczno-oświatowe i gospodarcze w powiecie pod umiejętnem kierownictwem p. starosty Wasiaka przyjmą należyty obrót.

Z.

OGŁOSZENIA:

Redaktor i Wydawca: JULJAN PIWOWARSKI.

Drukarnia St. Jeżewskiej w Miechowie.